**Zestaw wierszy do recytacji w konkursie szkolnym ,,Wiersze, wierszyki…”**

J. Tuwim **,,Abecadło”**

Abecadło z pieca spadło, O ziemię się hukło, Rozsypało się po kątach, Strasznie się potłukło:

I - zgubiło kropeczkę, H - złamało kładeczkę,

B - zbiło sobie brzuszki, A - zwichnęło nóżki,

O - jak balon pękło, aż się P przelękło,

T - daszek zgubiło, L - do U wskoczyło,

S - się wyprostowało,

R - prawą nogę złamało, W - stanęło do góry dnem i udaje, że jest M

J. Tuwim **,,Ptasie radio”** (fragmenty)

Halo, halo! Tutaj ptasie radio w brzozowym gaju, Nadajemy audycję z ptasiego kraju.

Proszę, niech każdy nastawi aparat,

Bo sfrunęły się ptaszki dla odbycia narad: Po pierwsze - w sprawie,

Co świtem piszczy w trawie? Po drugie - gdzie się Ukrywa echo w lesie?

Po trzecie - kto się

Ma pierwszy kąpać w rosie? Po czwarte – jak

Poznać, kto ptak, A kto nie ptak?

A po piąte przez dziesiąte

Będą ćwierkać, świstać, kwilić, Pitpilitać i pimpilić […]

I od razu wszystkie ptaki

W szczebiot, w świegot, w zgiełk - o taki: "Daj tu! Rzuć tu! Co masz? Wiórek?

Piórko? Ziarnko? Korek? Sznurek? Pójdź tu, rzuć tu! Ja ćwierć i ty ćwierć! Lepię gniazdko, przylep to, przytwierdź! Widzisz go! Nie dam ci! Moje! Czyje?

Gniazdko ci wiję, wiję, wiję!

Nie dasz mi? Takiś ty? Wstydź się, wstydź się!" I wszystkie ptaki zaczęły bić się.

Przyfrunęła ptasia milicja

I tak się skończyła ta leśna audycja.

J. Brzechwa **,,Na straganie”** (fragment) Na straganie w dzień targowy

Takie słyszy się rozmowy: "Może pan się o mnie oprze, Pan tak więdnie, panie koprze."

"Cóż się dziwić, mój szczypiorku, Leżę tutaj już od wtorku!" Rzecze na to kalarepka:

"Spójrz na rzepę - ta jest krzepka!" Groch po brzuszku rzepę klepie: "Jak tam, rzepo? Coraz lepiej?" "Dzięki, dzięki, panie grochu, Jakoś żyje się po trochu.

Lecz pietruszka - z tą jest gorzej: Blada, chuda, spać nie może." "A to feler" -

Westchnął seler.

[…]Naraz słychać głos fasoli: "Gdzie się pani tu gramoli?!" "Widzieliście, jaka krewka!" - Zaperzyła się marchewka. "Niech rozsądzi nas kapusta!" "Co, kapusta?! Głowa pusta?!" A kapusta rzecze smutnie: "Moi drodzy, po co kłótnie,

Po co wasze swary głupie, Wnet i tak zginiemy w zupie!" "A to feler" -

Westchnął seler.

M. Konopnicka **,,Jesienią”**

Jesienią, jesienią Sady się rumienią; Czerwone jabłuszka Pomiędzy zielenią.

Czerwone jabłuszka, Złociste gruszeczki

Świecą się jak gwiazdy Pomiędzy listeczki.

Pójdę ja się, pójdę Pokłonić jabłoni, Może mi jabłuszko W czapeczkę uroni!

Pójdę ja do gruszy, Nastawię fartuszka, Może w niego spadnie Jaka śliczna gruszka!

Jesienią, jesienią Sady się rumienią; Czerwone jabłuszka Pomiędzy zielenią.

J. Tuwim **,,Mowa ptaków”** (fragment] Kto z was mowę ptaków zna?

Nikt-i tylko jeden ja.

Chrzęst i szelest, szepty cisz,

W szmerach trzciny cicho śnisz, Ćwir-ćwir-ćwir i tiju-fit,

A to znaczy: zaraz świt, Zaraz drgną różowe zorze, Bo i cóż to znaczyć może? […]

Kuku, tiju, ćwir i fit,

Cyt — a może to już świt? Ni to tan, ni nuty ton,

Coś z dalekich, leśnych stron, Szelest, cisza, szept i szmer? Czyj to, czyj to, czyj to szmer? Liście? Trzciny? Trawy? Cóż?

Szum śród ciszy suchych zbóż? Może tak, a może nie,

Marzę, nucę, słodko śnię,

Ćwir-ćwir-ćwir przez pola leci, A to znaczy: słońce świeci,

Z gąszczy ptaszek ptaszka zwie, […]

Że już tiju-tiju-fit,

A to znaczy — że już świt.

J. Tuwim **,,Idzie Grześ”**

Idzie Grześ Przez wieś,

Worek piasku niesie, A przez dziurkę Piasek ciurkiem

Sypie się za Grzesiem.

"Piasku mniej - Nosić lżej!"

Cieszy się głuptasek. Do dom wrócił, Worek zrzucił;

Ale gdzie ten piasek?

Wraca Grześ Przez wieś,

Zbiera piasku ziarnka. Pomaluśku, pomaluśku Zebrała się miarka.

Idzie Grześ Przez wieś,

Worek piasku niesie, A przez dziurkę Piasek ciurkiem

Sypie się za Grzesiem... I tak dalej... i tak dalej...

L. J. Kern **,,Panie Wietrze”**

Panie Wietrze, panie Wietrze, Czemu pan nie chodzi w swetrze? Czemu pan udaje zucha,

Skoro sam pan chłodem dmucha? Sam oziębia pan powietrze,

Oj, ostrożnie, panie Wietrze! Gnając chmurki gdzieś po niebie, Chce pan sam przeziębić siebie? Jednak lepiej panie Wietrze,

O tej porze chodzić w swetrze. Ani się pan sam spodzieje, Jak pan siebie sam zawieje.

Liczka ma pan coraz bledsze, Panie Wietrze...

Jan Brzechwa **,,Chrząszcz”**

W Szczebrzeszynie chrząszcz brzmi w trzcinie I Szczebrzeszyn z tego słynie.

Wół go pyta: „Panie chrząszczu, Po co pan tak brzęczy w gąszczu?”

„Jak to - po co? To jest praca, Każda praca się opłaca”.

„A cóż za to pan dostaje?”

„Też pytanie! Wszystkie gaje, Wszystkie trzciny po wsze czasy, Łąki, pola oraz lasy,

Nawet rzeczki, nawet zdroje, Wszystko to jest właśnie moje!” Wół pomyślał: „Znakomicie, Też rozpocznę takie życie”.

Wrócił do dom i wesoło Zaczął brzęczeć pod stodołą Po wolemu, tęgim basem.

A tu Maciek szedł tymczasem. Jak nie wrzaśnie: „Cóż to znaczy? Czemu to się wół próżniaczy?!”

„Jak to? Czyż ja nic nie robię? Przecież właśnie brzęczę sobie!”

„Ja ci tu pobrzęczę, wole, Dosyć tego! Jazda w pole!” I dał taką mu robotę,

Że się wół oblewał potem.

Po robocie pobiegł w gąszcze.

„Już ja to na chrząszczu pomszczę!” Lecz nie zastał chrząszcza w trzcinie,

Bo chrząszcz właśnie brzęczał w Pszczynie.

J. Brzechwa **,,Lokomotywa”** (fragmenty) Stoi na stacji lokomotywa,

Ciężka, ogromna i pot z niej spływa:

Tłusta oliwa.

Stoi i sapie, dyszy i dmucha,

Żar z rozgrzanego jej brzucha bucha: Uch - jak gorąco!

Puff - jak gorąco! Uff - jak gorąco!

Już ledwo sapie, już ledwo zipie,

A jeszcze palacz węgiel w nią sypie. […]

Nagle - gwizd! Nagle - świst! Para - buch! Koła - w ruch!

Najpierw -- powoli -- jak żółw -- ociężale, Ruszyła -- maszyna -- po szynach -- ospale, Szarpnęła wagony i ciągnie z mozołem,

I kręci się, kręci się koło za kołem,

I biegu przyspiesza, i gna coraz prędzej, I dudni, i stuka, łomoce i pędzi,

A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost! Po torze, po torze, po torze, przez most,

Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las, I spieszy się, spieszy, by zdążyć na czas,

Do taktu turkoce i puka, i stuka to:

Tak to to, tak to to , tak to to, tak to to. Gładko tak, lekko tak toczy się w dal, Jak gdyby to była piłeczka, nie stal,

Nie ciężka maszyna, zziajana, zdyszana, Lecz fraszka, igraszka, zabawka blaszana.